

# Groza hiperinflacji

Autor: **Robert E. Wright**

Źródło: [aier.org](http://aier.org)

Tłumaczenie: **Jakub Konończuk**

Wielu przewidywało nadejście wysokiej inflacji jako konsekwencję zastosowanych w 2008-2009 roku pakietów stymulacyjnych. Ponieważ wtedy inflacja nie nadeszła, niektórzy uważają, że także teraz poziom cen pozostanie w normie. To, że [chłopiec krzyczał „wilk!” nadaremno](#) nie oznacza, że prawdziwe inflacyjne wilki nie wędrują się do gospodarki tym razem. Jak opiszę to poniżej, uwarunkowania makroekonomiczne i polityczne są [dzisiaj zupełnie inne](#) i muszą na poważnie porównać tutaj wysoką inflację do atakującej sfory wilków.

Rynki finansowe sugerują, że przyszła ścieżka zmian cen pozostaje niewiadoma. Rentowność obligacji znajduje się na [historycznie niskim poziomie](#), jednak inwestycje w kryptowaluty i [nieistniejące działa sztuki](#) pokazują, że część inwestorów jest skłonna kupić cokolwiek tylko nie obligacje, których cena spadnie wraz ze wzrostem inflacji, a co za tym idzie, wzrostem [nominalnych stóp procentowych](#). [Rozkręcający się rynek nieruchomości](#) sugeruje, że nadciągają kłopoty, ponieważ [wzrost cen nieruchomości powiązany jest zwykle ze wzrostem inflacji](#), szczególnie wtedy, gdy istnieje możliwość łatwego i szybkiego podniesienia czynszów.

Osoby odpowiedzialne za kierowanie polityką gospodarczą muszą odpowiedzieć sobie na pytanie, co jest poważniejszym problemem, hiperinflacja czy globalne ocieplenie klimatu? Hiperinflacja czy sprawiedliwość społeczna? Hiperinflacja czy wojna? W każdym z tych przypadków odpowiedzią jest hiperinflacja, przez którą rozumiem [nagły i przyspieszający wzrost cen spowodowany zwiększeniem podaży pieniądza](#), która przewyższa popyt na pieniądź. Co może wydać się ironiczne, nadejście hiperinflacji prawdopodobnie przyspieszy zmiany klimatu, pogorszy nierówności społeczne i zwiększy prawdopodobieństwo wybuchu wojny.

Mówiąc w skrócie, rząd federalny powinien skupić się na prawdziwym zagrożeniu dla kraju, jakim są rosnące ceny, zamiast marnować zasoby na

polityczną partyzantkę polegającą na nazywaniu [wtargnięcie nieuzbrojonych intruzów](#) „insurekcjonizmem”.

Inflacja, [mierzona wskaźnikiem cen towarów i usług konsumpcyjnych \(CPI\)](#), jest obecnie na poziomie „zaledwie” pięciu i pół procenta, natomiast podawany przez AIER [codzienny wskaźnik cen](#) wynosi „tylko” sześć i pół procent w stosunku do poprzedniego roku. Oba wskaźniki są cichym popłakiwaniem przed zbliżającą się spiralą hiperinflacyjną, kiedy to oczekiwania gwałtownego wzrostu cen doprowadzają do gwałtownego wzrostu cen, ponieważ konsumenci wydają gotówkę tak szybko jak to możliwe, zaś pracownicy domagają się wyższych płac nominalnych, aby uniknąć przedłużającego się spadku ich płac realnych. Dlaczego jednak problem inflacji staje się tak ważny akurat *teraz* i czy jakakolwiek siła ekonomiczna czy polityczna stawi jej czoła zanim spirala wymknie się spod kontroli?

Po światowym kryzysie finansowym z 2008 roku polityka państwa i warunki socjoekonomiczne nie sprzyjały szybkiemu wzrostowi gospodarczemu. Uzasadniona niepewność co do reform w sektorze finansowym i ochrony zdrowia sprawiła, że wielu biznesmenów było ostrożnych w podejmowaniu działań, natomiast reformy, które przeprowadzono, szczególnie ta [Dodda-Franka](#) i [Ustawa o Reformie Ubezpieczeń Zdrowotnych](#) uzasadniły wcześniejsze obawy. Unaoczniała się problematyczność przyjętych zmian związana z ich rozmiarem, skomplikowaniem i czasochłonnym wdrażaniem. Podatki były na [relatywnie wysokim poziomie](#), a wielu inwestorów obawiało się, co jeszcze może zrobić administracja Obamy.

Nie było zatem zaskoczeniem to, że wzrost gospodarczy pozostał [dość anemiczny przez całą dekadę](#), a więc wzrost wskaźnika nazywanego przez makroekonomistów zagregowanym popytem również znajdował się na niskim poziomie. Co więcej, duża ilość nowo powstałych pieniędzy (siły nabywczej), którą Rezerwa Federalna (Fed) wykreowała w odpowiedzi na kryzys 2008 roku [pozostała w bankach](#), które zadowalały [się małym, ale bezpiecznym zwrotem otrzymywanym od Fedu w ramach nadwyżek rezerw](#).

W okresie administracji Trumpa w środowisku biznesowym zaszła znacząca poprawa w wyniku zmniejszenia wysokości [podatków](#) i zniesienia części [regulacji](#). [Bezrobocie spadło do rekordowego poziomu](#), jednak Fed zdecydował się utrzymać [stopy procentowe na historycznie niskim poziomie](#), więc presja wzrostu cen wciąż rosła, kiedy to nadszedł covid, a władze państwowe na całym świecie odpowiedziały na niego zamknięciem gospodarki.

Świat właśnie podnosi się po tej potwornej polityce i coraz bardziej odczuwalny staje się odłożony popyt konsumencki, podobny do tego z późnych lat czterdziestych po dekadzie depresji i wojnie światowej. Już tylko same te opisane okoliczności mogłyby wywołać dwucyfrową inflację w okresie roku, dwóch lub nawet trzech lat.

Co więcej, władze wydają się zdeterminowane, aby wydawać tak dużo pieniędzy, jak to tylko możliwe w najkrótszym czasie. Przewidywany deficyt jest, w ujęciu realnym, największy w czasach pokoju, a jego wartość zbliża się do długów zaciąganych [w trakcie drugiej wojny światowej](#). Może to wywołać poważny wzrost inflacji, na który ludzie odpowiedzialni za prowadzenie polityki gospodarczej — ci sami, którzy myśleli, że będą w stanie „zwalczyć” wirusa — mogą odpowiedzieć kontrolą cen podobną do tej, która spowodowała [powszechne niedobory za czasów administracji Nixona](#).

Kontrola cen zawiodła, jednak [Paul Volcker](#) (1927-2019) ostatecznie wywołał recesję, aby zatrzymać amerykańską [wielką inflację](#) (1965-1982) mocno podnosząc stopy procentowe Fedu/zmniejszając przyrost podaży pieniądza. Czy Fed mógłby dzisiaj zrobić to samo, jeśli byłoby to konieczne? Tak. Czy byłby w stanie? Z pewnością nie obyłoby się bez skrzywdzenia wielu biednych obywateli, niezależnie od ich koloru skóry, co prawdopodobnie nie działałoby na rzecz równości rasowej w USA.

Odkładając na bok dywagacje polityczne, należy założyć, że rząd federalny również chciałby wtrącić swoje trzy grosze w prowadzenie polityki monetarnej. Państwo amerykańskie jest [winne wielu ludziom bardzo dużo pieniędzy](#), wliczając w to inne państwa, którym nie byłoby do śmiechu, gdyby amerykańskie papiery wartościowe okazały się bezwartościowe. Co więcej, większość udzielanych przez państwa pożyczek ma krótki termin zapadalności, co oznacza konieczność spłaty/refinansowania około [trzynastu bilionów dolarów długu w ciągu następnych czterech lat](#).

Jeśli inflacja wzrośnie, wzrosną też nominalne stopy procentowe, a więc także państwowe długi, to znaczy proporcje w federalnym budżecie [potrzebne do wykonania oprocentowanych płatności](#) na rzecz długu publicznego. Gdy zwiększa się obciążenie, rośnie także presja, aby dalej tworzyć nowe pieniądze, aby państwo mogło spłacać swoje długi.

Jeśli, [podobnie jak The Atlantic](#), uważasz, że hiperinflacja nie może przydarzyć się Ameryce, powinieneś poczytać o [historii monetarnej USA](#). Kolonie Nowej Anglii i obie Karoliny doświadczyły niekontrolowanej inflacji, podobnie jak

cały kraj w trakcie Wojny o Niepodległość. Hiperinflacja dotknęła także Konfederację, a jej okropne skutki utrzymywały południe w biedzie przez całe stulecie od bitwy pod Appomattox.

Hiperinflacja zrujnowała już kilka innych krajów takich jak [Zimbabwe](#) czy [Wenezuela](#). Spirala inflacyjna wciąż prowadzi do powstawania nowych kosztów socjoekonomicznych, szczególnie odczuwanych obecnie przez ubogich. Hiperinflacja w [Niemczech](#), która zaczęła się dokładnie sto lat temu, jest prawdopodobnie najbardziej niestawną, z uwagi na to, jak przyczyniła się do pojawienia się politycznych ekstremistów, w tym ruchu narodowosocjalistycznego.

Wysoka inflacja nie jest błahostką. Rozrywa ona szwy gospodarki i społeczeństwa, niszcząc część ludzkich oszczędności (na przykład konta bankowe, obligacje, ubezpieczenia na życie) i wzbogacając dłużników i osoby związane z polityką. Bodźce do utrzymywania produkcji mocno spadają, kiedy zmniejsza się zagregowany popyt, a wraz z nim realny dochód i dochodzi do nieprzewidzianych fluktuacji względnych cen.

Takie szaleństwo może wydawać się abstrakcyjne, było jednak [bardzo realne dla klasy średniej w Niemczech, której przedstawiciele musieli niekiedy godzić się na prostytutkę swoim córek, aby przetrwać najgorsze okresy](#), kiedy to niemiecki pieniądz papierowy stał się bardziej wartościowy jako papier toaletowy albo tapeta do ściany, niż jako środek wymiany.

Administracja Bidena wciąż jednak zakłada, że walka z globalnymi zmianami klimatu i dbanie o to, co nazywane jest sprawiedliwością społeczną, są ważniejszymi celami politycznymi, niż zapobieżenie załamaniu wartości dolara. Są oni w wielkim błędzie, ponieważ [hiperinflację można zakończyć tylko w jeden sposób](#), czyli poprzez nałożenie dużych ograniczeń na budżet, dzięki wprowadzeniu nowego systemu monetarnego opartego na metalach szlachetnych, stabilnej walucie zagranicznej lub systemie kasy emisyjnej. Często dochodzi do tego, że wprowadzenie nowej formy rządów lub konstytucji musi iść w parze z reformą monetarną, tak aby móc wypełnić zobowiązanie władz do zaprzestania druku pieniądza i stania się bardziej wiarygodnym w oczach uczestników rynku.

Innymi słowy, jeśli poziom cen wzrośnie zbyt szybko, [obecne złudzenia co do Nowoczesnej Teorii Monetarniej \(MMT\) i pozbawionych kosztów deficytów budżetowych](#) roztrzaskają się o realia gospodarcze. Władze USA będą musiały skupić się na realnej bazie konsumpcyjnej, to znaczy, że każdy nowy wydatek

publiczny będzie musiał być finansowany z podatków już zebranych, nie zaś z przyszłych. Zostaną stoczone potężne polityczne boje, jednak nawet jeśli progresywiści zwyciężą, władze będą musiały zmierzyć się z trudnymi dylematami polegającymi na wyborze między finansowaniem takich projektów jak Zielony Nowy Ład czy wspieranie mniejszości rasowych a dbaniem o bezpieczeństwo narodowe i wzrost gospodarczy/cięcia podatkowe.

Co więcej, w trakcie i po okresie wysokiej inflacji Stany Zjednoczone staną się najbardziej narażone na militarną agresję od czasów zimnej wojny. Chiny, Iran, Korea Północna lub Rosja z pewnością spróbują wykorzystać moment słabości uderzając w USA i jej sojuszników.

Doprowadzając setki milionów ludzi na skraj gospodarczej desperacji, hiperinflacja utrudni także próby zredukowania emisji dwutlenku węgla i zakłóci proces zabiegania o sprawiedliwość rasową, ponieważ zapewnienie dostępu do wody pitnej, jedzenia i paliwa stanie się głównym zmartwieniem Amerykanów, podczas gdy wdrażanie aut elektrycznych, tworzenie [funduszy inwestycyjnych ESG](#), czy rozwijanie [krytycznej teorii rasowej](#) znajdzie się na dnie ich zainteresowań. Gdy gospodarka padnie, padnie też wiele drzew na wsiach i przedmieściach, a życie w mieście stanie się nie do zniesienia. Nie wiem, co się wydarzy, gdy ludzie zaczną migrować w poszukiwaniu żywności i wody, ale chyba nic przyjemnego, mając na uwadze to, co działo się podczas wielkiej depresji.

Państwo ma niewiele ogólnie akceptowanych przez wszystkich funkcji. Obrona narodowa, ochrona własności i stabilność środka wymiany to prawdopodobnie trzy najważniejsze, ponieważ wszystkie pozostałe opierają się właśnie na nich. Hiperinflacja niszczy każde z nich, więc wszelkie poważne zagrożenia hiperinflacją są nie do zaakceptowania z politycznego punktu widzenia. Władze powinny zrewidować swoją politykę monetarną i fiskalną, zanim będzie za późno.